Nr. 70.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIX

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1890 Seite 297. Abth. II. q. Nr. 47.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza — Przekład na język polski bezpłatnie.

Wtorek, 25 marca 1890.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium. Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu. Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie. Kamienicy (Chemnitz), Kolonii. Lubece, Norymberdze, — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Zaproszenie do przedpłaty.

„Kuryer Poznański“ kosztuje na wszystkich pocztach w cesarstwie niemieckiém

marek 5.

W mieście Poznaniu w ekspedycyi naszéj

marek 4,

z odnoszeniem do domu

marek 4,50.

We wszystkich innych krajach prenumerata poznańska z dołączeniem kosztów portoryum.

Upraszamy o wczesne zamówienia na urzędach pocztowych celem uniknięcia zwłoki w ekspedycyi.

Z powodu uroczystego święta Zwiastowania Najśw. Maryi Panny, następny numer „Kuryera“ wyjdzie dopiero w środę.

Poznań, 24 marca.

Z finansów rosyjskich.

Na dniu 22 b. m. publikowanym został w Petersburgu następujący ukaz cesarski do ministra finansów:

Uchwaliwszy na mocy wniosku Pańskiego, aby stósownie do ukazu naszego z 8/20 listopada 1888 r. przystąpiono do spłaty wszystkich obligacyi siódméj 5-procentowéj pożyczki z roku 1862 w sumie 15 milionów funtów szterlingów, rozkazujemy Panu niniejszém:

I. Aby zarządzoną została emisya nowych 4-procentowych obligacyi w sumie nominalnéj 75 milionów rubli złotem, czyli 11,865,000 funtów szterlingów.

Tutaj następują bliższe objaśnienia dotyczące emisyi, z których zapisujemy najważniejsze:

Obligacye pożyczki téj wystawiane będą w papierach udziałowych brzmiących tak na nazwisko właściciela, jako téż i na okaziciela — a mających wartość nominalną 125 rubli złotem, 625 rubli złotem i 3125 rubli złotem. Stopa procentowa będzie wynosić 4 od sta — procenta płatne będą kwartalnie, a oprocentowanie rozpocznie się z dniem 20 maja starego stylu czyli 1 czerwca r. b.

Ku amortyzacyi obligacyi téj pożyczki al pari w przeciągu lat 81 — rozpoczynających się z dniem 1 czerwca 1891 roku — utworzonym zostanie fundusz amortyzacyjny, na mocy bliżéj określonych warunków. Wypłata procentów i kapitału wylosowanych obligacyi nastąpi w Petersburgu w banku państwowym — a w Paryżu, Berlinie, Londynie, Amsterdamie i Nowym Jorku, w monecie krajowéj, złotem w miejscach wskazanych następnie przez ministra finansów.

II. Minister finansów, skoro uzna za stósowne, ogłosi, że oprocentowanie siódméj 5-procentowéj pożyczki z r. 1862 zawieszoném zostanie w dniu oznaczonym — przy czém jednak zachowaną zostanie w każdym razie trzymiesięczna zwłoka między wypowiedzeniem a chwilą zawieszenia wypłaty procentów.

III, Na życzenie właścicieli obligacyi siódméj 5 procentowéj pożyczki z roku 1862 wolno im będzie otrzymać w miejsce każdych nominalnych 50 funtów szterlingów tychże obligacyi: a) dwie 125 rublowe obligacye rosyjskiéj 4 procentowéj pożyczki trzeciéj emisyi z roku 1890 w cenie i warunkach bliżéj oznaczonych przez ministra finansów, b) a resztę nominalnéj wartości obligacyi z roku 1862 w złocie.

IV. Właściciele obligacyi z r. 1862, nie życzący sobie otrzymania nowych obligacyi 4 procentowéj pożyczki, z dniem zawieszenia wypłaty procentów od tamtych obligacyi spłaceni zostaną brzęczącą monetą we wysokości nominalnéj wartości pomienionych papierów włącznie procentów aż do dnia wypowiedzenia ich wypłaty — w domach bankowych zajmujących się realizacyą rosyjskiéj 4 procentowéj pożyczki z r. 1890.

W następstwie powyższego ukazu cesarskiego publikował minister finansów następne obwieszczenie:

I. Wszystkie obligacye siódméj 5 procentowéj pożyczki z roku 1862 zostaną spłacone na dniu 1 lipca 1890 r., a tém samém ustaje w tymże samym dniu ich oprocentowanie.

Pod tąż datą rozpocznie się spłata gotówką brzęczącą pomienionych obligacyi w Petersburgu, Paryżu, Berlinie, Frankfurcie n. M., Londynie, Amsterdamie i Nowym Jorku w bliżéj oznaczonych bankach.

Obligacye te przedłożyć trzeba wraz z kuponami za 1 listopada 1890 r. i następującemi. Wartość brakujących kuponów odciągniętą zostanie od sumy kapitału. Równocześnie z wypłatą kapitału nastąpi w bankach pomienionych wypłata procentów dwumiesięcznych, urosłych od dnia terminu kuponowego z dnia 1 maja.

Wzywa się więc właścicieli obligacyi siódméj 5 procentowéj pożyczki z r. 1862, aby bezwłocznie kazali sobie wypłacić kapitał i procenta udziałów swych, począwszy od dnia 1 lipca r. b. — a we wyżéj wymienionych bankowych miejscach conajpóźniéj dnia 17 czerwca deponowali kwity swe w celu zbadania pretensyi, kontroli kuponów itd.

II. W celu uzupełnienia środków wypłaty siódméj 5 procentowéj pożyczki z r. 1862 emitowaną mniejszem zostaje *„rosyjska 4 procentowa złota pożyczka trzeciéj emisyi z r. 1890“* z ścisłem zachowaniem przepisów zawartych w cesarskim ukazie z dnia 21 marca r. b.

III. Obwieszczenie ministerstwa finansów powtarza tu dosłownie to, co zawiera pod tąż samą cyfrą ukaz cesarski.

Telegramy.

Paryż, 22 marca. Izba deputowanych wybrała 163 głosami przeciw 112, p. Spullera zastępcą przewodniczącego. Projekt dotyczący nowéj pożyczki, dopiéro po feryach wielkanocnych przyjdzie pod obrady.

Paryż, 22 marca. Wczoraj odbyła się próba mobilizacyi pewnéj części piechoty. Tego rodzaju ćwiczenia mają być powtarzane w każdym pułku aż do końca miesiąca kwietnia. — Według kilku gazet porannych ma między ministrami istnieć różnica zdań, dotycząca projektu pożyczkowego. P. Freycinet ma podobno życzyć sobie cofnięcia projektu.

Paryż, 22 marca. Gazeta „La Cocarde“, publikuje list bulanżysty pana Laisanta do p. Freycineta — żądający rewizyi procesu kryminalnego przeciw Boulangerowi przez sądy zwyczajne śledcze. — Według gazet wieczornych mają odbyć się mobilizacye próbowe nasamprzód przy dywizyach w Rheims, Chalons i Nancy. W Belforcie ukończono już ćwiczenia. — W skutek doniesienia, że większa liczba robotników w rzezalniach miejskich i na targu bydła ma podać przewodniczącemu Izby petycyą, dotyczącą dowozu bydła, udały się po dzisiejszém posiedzeniu Izby zastępy robotników i publiczności na plac Zgody — a tutaj policya rozproszyła tłumy, gromadzące się przed gmachem Izby. Petycyą wspomnianą doręczyło 8 delegatów prezydentowi parlamentu.

Paryż, 22 marca. Według obiegających wiesci, minister spraw zewnętrznych otrzymał od francuzkich delegatów na konferencyą berlińską notę zbiorową téj treści — że między członkami delegacyi panuje jak najzupełniejsza zgoda — a nieobecność p. Delahaye na obiedzie w zamku królewskim, spowodowaną została jedynie żałobą w jego rodzinie.

Rada ministrów na dzisiejszém przedpołudniowém posiedzeniu postanowiła w ten sposób odpowiedzieć na pojutrzejszą interpelacyą pp. Deloncle i Turrel, dotyczącą francuzko-tureckiego handlowego traktatu, że Izby zachowają zupełną wolność w kwestyi wznowienia go lub zniesienia. — Prezydent Izby, p. Floquet przyjmując dzisiaj deputacyą robotników targu bydła Lavalette, uskarzających się na zakaz dowozu bydła z Niemiec i Szwajcaryi, obiecał, że jako deputowany miasta Paryża sprawę tę przedłoży ministrowi rólnictwa.

Minister marynarki, p. Barbey, przeczy stanowczo w nocie urzędowéj, jakoby uzbrojenie okrętu transportowego „Orne“ i wyjazd jego do Tulonu został spowodowany wysełką oddziału wojska do Dahomeju. Rząd odpowiednio do swych poręczeń w Izbie nie uczyni żadnego ważnego kroku w kwestyi państwa Dahomeju bez zażądania od Izb koniecznych kredytów.

Paryż, 22 marca. Jenerał Saussier po raz drugi zamianowany został gubernatorem wojskowym Paryża na przeciąg lat trzech

Wiedeń, 22 marca. Według doniesienia z Rzymu do „Polit. Korresp.,“ miało pismo cesarza Wilhelma w sprawie zamianowania księcia Biskupa Koppa delegatem na konferencyą robotniczą sprawić Papieżowi najżywsze zadowolenie. Papież miał poufnie Kardynałom zakomunikować brzmienie pisma cesarskiego.

Wiedeń, 22 marca. Na dzisiejszém posiedzeniu Izby deputowanych w dalszym ciągu toczyła się ogólna dyskusya nad reformą podatku spożywczego we Wiedniu i na przedmieściach. W toku dyskusyi wywodził minister skarbu, iż przeciwnicy zaprowadzenia podatku spożywczego w miastach nie powinni zapominać, iż wybitni politycy finansowi oświadczają się za tym podatkiem i że w razie zniesienia państwowego podatku spożywczego, także i gminny podatek spożywczy nie byłby możliwy Minister zaznaczył, że w zasadzie nie byłby przeciwnym rozdzieleniu podatku spożywczego na kraj cały, dotąd wszakże tego nie uczynił, gdyż nie był pewnym, czy znajdzie poparcie ze strony sfer parlamentarnych, jako i dla tego, że kwestya zniesienia wałów akcyzowych dla Wiednia była palącą.

Kopenhaga, 23 marca. Minister wojny Bahnson oświadczył we folketingu, że cofa projekt obwarowania Kopenhagi ze strony morskiéj. Dowódzca lewicy zażądał umotywowania tego cofnięcia. — Miasto projektu obwarowania stolicy ze strony morza stawił minister wojny wniosek kredytowy do trzeciego czytania projektu budżetowego, którego celem właśnie jest owo obwarowanie morskie. Ztąd zaostrzonym został konflikt z lewicą Izby.

Madryt, 23 marca. Na posiedzeniu Izby deputowanych oświadczył minister spraw zewnętrznych na odnośną interpelacyą że przedłoży Izbie wymianę not w sprawie dymisyi hr. Benomara. Na inną interpelacyą republikańskiego deputowanego p. Labre odpowiedział minister — że instrukcye dane delegatom hiszpańskim na konferencyą berlińską są też same, jakie otrzymali i delegaci innych państw. Następnie zaprzeczył minister pogłosce, jakoby Hiszpania była otrzymała urzędowe zaproszenie do interwencyi w sprawie zatargu angielsko-portugalskiego.

Białogród, 22 marca. Skupczyna zatwierdziła tymczasowy układ handlowy z Anglią. W ciągu debaty ze strony rządu oświadczono — że nie zawarto dla tego stanowczego traktatu — aby końcem 1892 r. po ukończeniu się dotychczasowych ugód nowe zawrzeć układy handlowe — a komisya poszczególna zajmuje się już wstępnemi pracami.

Bukareszt, 23 marca. Izba 61 głosami przeciw 31 uchwaliła rozpoczęcie obrad budżetowych.

Zofia, 23 marca. Jak donosi dziennik „Swoboda“ śledztwo w sprawie spisku Panicy w skutek nowych odkryć, jeszcze więcéj obciążających obżałowanych, ciągnąć się jeszcze będzie przez dni kilka.

Nowy Jork, 23 marca. Z Honolulu nadeszły wiadomości do Samoy, według których Malietoa miał wydać proklamacyą zabraniającą krajowcom Hawai dostępu do wysp samoańskich. Już dawniéj wydał Malietoa takąż samą proklamacyą przeciw Chińczykom.

W sprawie upadku księcia Bismarcka.

„Norddeutsche Allgemeine Ztg.“ w polemice z „Hamburger Nachrichten“ potwierdza, że głównym powodem ustąpienia ks. Bismarcka był spór o stosunek jego do członków gabinetu, Bismarck bowiem nie chciał dopuścić, ażeby ministrowie z raportami udawali się wprost do cesarza. Daléj zaprzecza „Nordd. Allg.“ kategorycznie, *jakoby cesarz, lub który z książąt związkowych starał się był nakłonić ks. Bismarcka do cofnięcia dymisyi.* Co do rozmowy z Windthorstem zaprzecza wspomniany dziennik jakoby w rozmowie téj dotknięto kwestyi majątku księcia Cumberlanda, rozmowa ta przy dymisyi o tyle tylko odgrywała rolę, o ile Bismark zastrzegł się był przeciw poddawaniu jakiéjkolwiek kontroli stosunku jego z posłami. Według „Freisinnige Ztg.“ miał Bismarck w czwartek przy śniadaniu wyrazić się: „Le roi me reverra!“

W artykule wstępnym zastanawia się dzisiejszy „Fremden-Blatt“ nad sytuacyą wytworzoną przez ustąpienie ks. Bismarcka. Wedle informacyi wiedeńskiego dziennika, który jak wiadomo pozostaje w ścisłych stosunkach z austro-węgierskiem ministerstwem spraw zagranicznych, należy szukać przyczyny dymisyonowania ks. Bismarcka w różnicy jego a cesarza zapatrywań na granicę ministeryalnéj odpowiedzialności, jako też na stosunki prezydenta ministrów do gabinetowych kolegów, zatem chodziło o powody, których szukać należy w dziedzinie polityki wewnętrznéj... Słowa cesarskiego pisma odręcznego stwierdzają jasno, że różnica zdania w niczem nie dotyka polityki zagranicznéj, skoro cesarz powiada wyraźnie, że ta polityka będzie daléj prowadzoną w duchu ks. Bismarcka. Mylnem jest twierdzenie panslawistycznéj i francuzkiéj, Niemcom nieprzyjaznéj prasy, jakoby ustąpienie ks. Bismarcka wstrząsło podstawy trójprzymierza a nawet rzekomo państwa niemieckiego. Trójprzymierze polega na wspólności interesów ligi pokojowéj a poręczycielem jego jest patryotyzm narodów i monarchów.

„Berliner Tageblatt“ tak określa stanowisko stronnictwa wolnomyślnego w obec upadku księcia Bismarcka: „W polityce nie ma nic nierozsądniejszego nad złość!“ Taką była zasada wielkiego Cavoura, którą powinno stronnictwo wolnomyślne przejąć się, mianowicie teraz po upadku ks. Bismarcka. Czasy są za poważne na drobne dokuczania i wycieczki. Słusznie przypomina Teodor Barth w „Nation“ słowa te Cavoura, dodając ze swéj strony:

„Nam wystarcza, że upadł system Bismarcka i to na zawsze. Czego bowiem ks. Bismarck swą zręcznością i powagą dłużéj utrzymać nie mógł, tego téż nikt po nim do nowego nie powoła życia, ani żaden minister, ani władzca żaden. Przedstawiają niektórzy stan rzeczy tak, jakoby w miejsce Bismarcka wstępował cesarz, który jakkolwiek z wielu odmiennemi zapatrywaniami, będzie prowadził daléj system osobisty, którego ustępujący kanclerz podtrzymać nie zdołał. Cesarz, tak się wyrażono, będzie w przyszłości własnym swoim kanclerzem. My jednakowoż nie wierzymy chwilowo w podobne zamiary. Gdyby atoli miały istnieć rzeczywiście, to jesteśmy najmocniéj przekonani, iż dowiodą niebawem same swéj niewykonalności. W kraju z prawem powszechnego głosowania żaden system osobisty przeprowadzić się nie da, choćby był najmędrszym i najprzychylniejszym. Zapomina się o tém, że naród, któremu dano możność za pomocą ogólnego prawa głosowania wyrażenia swéj woli w sposób najniedwuznaczniejszy, chce także, aby rządzono nim podług jego woli. Na wolę tę można do pewnego stopnia wpływać z góry, można jéj spełnienie opóźnić lub przyspieszyć, ale na długo nie będzie można jéj stawiać oporu. Opinia publiczna jest w naszych czasach, nawet w państwach monarchicznych, najwyższą potęgą.

Był czas, że popierano gorliwie teoryą, iż najlepszą formą państwową jest absolutna monarchia, przypuściwszy, że absolutny władzca jest istotą doskonałą. Czas ten już minął. Stare, trywialne zdanie, że „wola człowieka jest jego rajem,“ coraz to więcéj uwydatnia się w życiu państwowém. Umie się cenić tylko to, co okazuje się jako wynik własnego przekonania. To jest téż właściwą przyczyną, dla czego parlamentarne formy rządu pomimo swéj niedoskonałości ujarzmiły sobie świat cywilizowany. Nie ma nic łatwiejszego nad to, jak ośmieszyć parlamentaryzm z jego licznemi sprzecznościami i często płytką gadaniną. Należało to do dopisujących mu zawsze sztuk dyalektycznych ks. Bismarcka, że parlamentaryzm ten umiał zdyskredytować przez to, iż stawiał go w ironicznem przeciwieństwie do świadomej celu i silnéj potęgi rządowéj. Ale ten parlament, który pozornie tak lekceważył, był jednak środkowym punktem myśli i dążeń, ponieważ był zbiornikiem politycznéj woli ludności. Owe często słyszane frazesy, że Niemcy nie są dobrym gruntem dla rządu parlamentarnego, nie mogą téż być uważane na seryo. Rządzić parlamentarnie, znaczy rządzić podług woli narodu. Potrzebę tę uzasadniają nie tylko paragrafy konstytucyi, ale nadto stopniowy rozwój kultury. Ofiarą tego rozwoju kultury padł system księcia Bismarcka. Gdyby był chciał rządzić z parlamentem razem, zamiast nad nim, podług stałych zasad politycznych, miasto jako genialny impresyonista, wtenczas siła jego byłaby zapuściła korzenie w narodzie, tak, że jego stanowisko byłoby się oparło innym burzom, aniżeli te, które go teraz powaliły.“

„My wolnomyślni, pisze berliński „Tageblatt“ daléj — mamy w obec téj katastrofy istotnie mniej, niż kiedykolwiek powód do powątpienia o sile żywotnéj naszych przekonań politycznych. Przecież odniosły one teraz właśnie tryumf nie tylko przez upadek Bismarcka, lecz także i przez sposób, w jaki upadek ten przyjmują najgorliwsi zwolennicy upadłego systemu. W pismach kartelowych spotkać można teraz niejednokrotnie potępienie systemu Bismarcka, jak tego nie mogła uczynić ostrzej prasa wolnomyślna. W jakże niepewném świetle przedstawia się nagle miniona era! „Siłę żywotną starego systemu“ uważa się za wyczerpaną, przypomina się zastój, który powstał w Prusach w ustawodawstwie szkólném, bezpośrednich podatków i konstytucyi gmin wiejskich, ociąganie się z reformą sądownictwa wojskowego, niedostateczne urządzenie rządu Rzeszy, które załatwiono za pomocą niedbale rzuconéj uwagi sekretarza stanu, Böttichera — na to tylko, aby po nie wielu miesiącach przez kryzys kanclerską i jéj ukończenie wystąpiła jawnie. Skarżą się także z wielu stron na mieszanie się do nie swoich rzeczy i narzucanie swych rządów ze strony dawniejszego prezesa ministrów i kanclerza Rzeszy:

„Stanowisko — czytamy pomiędzy innemi — wszystkich doradzców korony w Prusach i w państwie musi samo z siebie się zmienić przez ustąpienie ks. Bismarcka. W Prusach istnieje prawnie system kolegialny ministerstwa stanu i musi znowu sam z siebie rozpocząć tę czynność, która przez uwydatniającą się osobistość wielkiego męża stanu była tyle, co usunięta. Nie od jednego tylko męża odtąd żądać się będzie, o ile chodzi o rząd, płodnych myśli, jakich wymaga rozwój państwowy, nie tylko od niego samego będą się wszyscy spodziewali rozstrzygającego zajęcia stanowiska w obec idei, które ze strony ludu wymagają urzeczywistnienia. Każdy pojedyńczy minister ma zobowiązanie dla swego wydziału; jest to jego zadaniem, by przez swoją inicyatywę pozyskać ministerstwo stanu dla środków, jakie uważa za potrzebne, a ministerstwo to, jako całość, jest politycznie odpowiedzialném za wszystko, co się dzieje, lub czego się zaniedbuje, o ile tu chodzi o coś więcéj, aniżeli o bieżące prowadzenie spraw pojedyńczych wydziałów.“

„Potępiają wreszcie także metodę wojenną i dyplomatyczną, „jakiéj ks. Bismarck wielokrotnie używał w polityce wewnętrznéj, mianowicie przy traktowaniu stronnictw a która nie sprzyjała objektywności politycznego życia.“ Przeciwko téj krytyce tem mniéj mamy do zarzucenia, że jest ona w istocie tylko spóźnioną kopią tego, co od lat wielu głosimy sami. Ale właśnie to opóźnienie daje téj krytyce odrębną przyprawę; przypomina to w podejrzany sposób kopnięcie osła, które w téj chwili zadają umierającemu lwu właśnie ci, którzy dotąd byli jego najwierniejszymi zwolennikami. Widzieliśmy, jak to się zbliżało i nie zdziwiliśmy się tak samo, jak nie zdziwiły nas bezczelne propozycye związku ze strony „Nat. Ztg.“, jakie robi stronnictwu wolnomyślnemu w końcu swego artykułu. Wie ona aż nazbyt dobrze, że przy takim związku uczciwy liberalizm poniósłby krzywdę; w przyszłości też będzie on polegał na własnych tylko siłach.“

Prasa urzędowo-kanclerska zgromadza za przykładem „Nordd. Allg. Ztg.“ coraz więcéj materyału, z którego się pokazuje, że bardzo poważne nieporozumienia z z cesarzem spowodowały ustąpienie księcia Bismarcka. W „Hamburger Nachr.“ czytamy:

Wobec tego, co przez gazety i zkądinąd wiadomo o wypadkach poprzedzających orędzia cesarskie, ustala się coraz mocniéj przekonanie, że

Uczmy dzieci czytać po polsku!

książę Bismarck nie ustąpił tak dobrowolnie, jakby to z orędzi cesarskich wnosić można. Opowiadają o zajściach, którym pewnego wewnętrznego prawdopodobieństwa odmówić nie można, a które, jeżeli są prawdziwe, pozwoliłyby mniemać, *że cesarz i kanclerz nie rozstali się w karmonii i wzajemném porozumieniu co do nieuniknioności rozłączenia się.* Obiega pogłoska, wedle której cesarz na zebraniu komenderujących jenerałów w dniu 18 b. m., odnośnie przy przedstawieniu nowego kanclerza mówił *o nieporozumieniach z zanadto samodzielnym księciem kanclerzem i niemożliwości pojednania się z nim w sposób, który wyklucza wszelką możliwość, iżby kanclerz kiedykolwiek w przyszłości mógł jeszcze służyć cesarzowi radą i czynem.* Ks. Bismarck wierzył podobno do ostatniéj chwili, że cesarz nakłoni go do cofnięcia podania o dymisyą. Miało to podobno wywrzeć na niego głębokie, prawie do łez go wzruszające wrażenie, gdy wręczone mu orędzia cesarskie stawiły go przed faktem dymisyi.

Po ostatniem posiedzeniu rady ministrów — prawdopodobnie w chwili, kiedy ministrowie usiłowali nakłonić cesarza, aby księciu Bismarckowi powierzył i nadal kierownictwo spraw zagranicznych — miał cesarz, jak ten sam organ hamburski daléj donosi, powiedzieć:

Nie potrzebuje już rady Panów w téj sprawie (*podania ks. Bismarcka o dymisyą*).

Co do zamiarów cesarza Wilhelma na przyszłość piszą wreszcie „Hamburger Nachrichten“:

Bądź jak bądź o zupełnym zwrocie w polityce wewnętrznéj wątpić nie podobna; jak i o tém, że ustawodawstwo wojskowe poddane zostanie gruntownéj reformie. Ostatecznie nie omylimy się, gdy przyjmiemy, że program przyszłości upatrywać należy w zlaniu gabinetowych rządów w myśl Fryderyka II z parlamentaryzmem, tak że cesarz w zasadzie stanowić będzie wszystko sam a w ministrach będzie miał tylko wykonawców swéj woli.

Do oświadczenia „Nordd. Allg. Ztg.“, że ks. Bismarck nie chciał poddać żadnéj kontroli swoich stósunków z deputowanymi, dodaje „Voss. Ztg.“ następujący komentarz: Cesarz był bardzo wzburzony z powodu układów księcia Bismarcka z panem Windthorstem i pojechał do pałacu kanclerskiego, aby zapytać księcia, co te układy oznaczać mają. Ks. Bismarck, który właśnie leżał w łóżku, wstał natychmiast i stanąwszy przed cesarzem odpowiedział, że chodzi tu o *sprawy prywatne*. Cesarz oświadczył dobitnie, że ma prawo być wcześnie powiadomionym o układach swego kanclerza z takim przywódzcą stronnictwa, jak Windthorst, na co ks. Bismarck odparł mniéj więcéj przytoczonemi wyżéj słowami, że stosunków swoich z deputowanymi nie może poddawać pod żadną kontrolę. Dodał nadto, że tylko w skutek przyrzeczenia danego cesarzowi Wilhelmowi I, iż będzie kiedyś służył jego wnukowi, pozostał na swem stanowisku; chętnie atoli cofnie się w stan odpoczynku, jeżeli cesarzowi stanie się niedogodnym.

„Berl. Tageblatt“ donosi, że sekretarz stanu i minister hr. Herbert Bismarck przedłożył już cesarzowi swoje podanie o dymisyą; o przyjęciu tego podania nikt nie wątpi. Podobnie ma także ustąpić minister rólnictwa, p. Lucius.

Od komisyi redakcyjnéj

Koła polskiego posel. w Wiedniu.

Koło poselskie polskie odbyło w dniu 20 marca rano posiedzenie, na którém obradowano nad rządowym projektem ustawy, roztrząśniętym już i zmienionym w niektórych punktach przed komisyą izbową, a orzekającym zmiany w opłatach konsumcyjnych od produktów wprowadzanych do okręgu konsumcyjnego wiedeńskiego, a zmiany wprowadzane z powodu wcielenia do tegoż okręgu konsumcyjnego wszystkich przedmieść wiedeńskich mocą téjże saméj ustawy.

Przedewszystkiém nadmienić winniśmy, że projektowana ustawa rozszerzając bardzo znacznie okręg konsumcyjny wiedeński i wcielając do niego przedmieścia odległe, wskutek czego okręg konsumcyjny obejmować będzie więcéj ludności o kilkakroć stotysięcy, znosi opłaty konsumcyjne od niektórych przedmiotów wprowadzanych do tegoż okręgu, jako to: od mąki, kaszy, chleba, masła itd., zaś zniża opłatę od wołów, trzody, mięsa, wina itd. tak, iż pomimo wielkiego rozszerzenia okręgu konsumcyjnego ubytek w dochodach państwa obliczono przybliżenie na milion złr. przeszło.

Przewodniczący p. *Jaworski* przedstawił, że ponieważ prawie wszystkie stronnictwa reprezentowane w komisyi izbowéj zgodziły się na tę projektowaną ustawę — spór przy rozprawach w Izbie toczyć się będzie głównie o postanowienie, które zniża na 1 złr. opłatę konsumcyjną od każdéj sztuki trzody chlewnéj, mającéj wagę niżéj 35 kilogramów, zaś od cięższych sztuk ustanawia opłatę 2 złr. od sztuki. Reprezentanci przedmieść żądają, aby te niższą opłatę 1 złr. od sztuki, opłacano od trzody ważącéj aż do 50 kilogramów, a deputacya z przedmieść przybyła dnia 18 b. m. do Koła polskiego z prośbą o poparcie takiéj poprawki; ale rząd oświadczył stanowczo, że na tę poprawkę zgodzić się nie może z powodów finansowych tém mniéj, że projektowana przez rząd ustawa zniża już i tak bardzo znacznie opłaty konsumcyjne od trzody, albowiem według dotychczas obowięzującéj ustawy od każdéj sztuki trzody ważącéj 19 kilogramów opłaca się 1 złr. cent., zaś od cięższych niż 19 kilogr. po 2 złr. 52 cent.

Członek komisyi izbowéj, p. *Bartoszewski* przedstawił, iż w komisyi przedłożono dwie poprawki do rządowego projektu ustawy; mianowicie: jednę, aby niższą opłatę 3 złr. 50 ct. płacono od sztuki wprowadzonego bydła rogatego, mającego żywéj wagi aż do 400 kgr. gdy projekt rządowy ustanawia tę niższą opłatę od sztuk tylko do wagi 350 kgr.; drugą zaś poprawkę wniesiono, aby niższą opłatę 1 złr. od wprowadzonéj sztuki trzody chlewnéj ustanowić do sztuk lżejszych niż 50 kgr. Minister skarbu oświadczył, że gdyby obie te poprawki przyjęte zostały, ubytek w dochodach skarbu z podatku konsumcyjnego byłby tak znaczny, że rząd nie mógłby się na nie zgodzić, gdyż ubytek ten musiałby pokryć podwyższeniem dochodów z innych źródeł, co ciężéj dotknęłoby ludność. Sprawozdawca p. Menger i przeważna większość komisyi, uważała za daleko korzystniejsze tak dla uboższych konsumentów wiedeńskich jak i producentów, przyjęcie poprawki tyczącéj się bydła rogatego; z większością tą głosowali także polscy członkowie komisyi, uważając tę poprawkę za ważniejszą dla kraju naszego, niż poprawkę drugą.

Rozwinęły się nad tym przedmiotem rozprawy, w których zabierali głos posłowie Struszkiewicz, Jaworski, Czecz, Romaszkan, Lewicki, Abrahamowicz, Rutowski, Lewakowski Karol, Niemczynowski i Chamiec. Wśród tych rozpraw pp. Struszkiewicz i Czecz wnieśli, aby przewodniczący czynił jeszcze kroki do rządu o zgodzenie się na drugą także poprawkę.

P. *Lewakowski* Karol żądał, aby Koło głosowało przeciw całéj ustawie, gdyby ta druga poprawka nie była przyjętą. Ze zdaniem tém nie zgadzali się wszyscy inni przemawiający, przedstawiając, że przyjście do skutku téj ustawy jest ważném dla Wiednia i że wszystkie stronnictwa za ustawą głosować będą. Koło zamknąwszy rozprawy, uchwaliło, aby przewodniczący przedstawił jeszcze ministrowi potrzebę przyjęcia poprawki tyczącéj się trzody chlewnéj, ale zarazem uchwaliło głosować za całą ustawą.

Dodać jeszcze należy, że wśród tych rozpraw p. *Romaszkan* nadmienił, że on i inni polscy członkowie komisyi roztrząsającéj projektowaną ustawę poruszyli inną ważniejszą dla kraju naszego sprawę następującą: targ wiedeński w St. Marx na bydło i trzodę leży obecnie poza miejskim obrębem konsumcyjnym, lecz po rozszerzeniu tego okręgu na mocy projektowanéj ustawy, leżeć będzie wewnątrz tego okręgu; otóż interesem jest producentów a między innymi producentów z naszego kraju, aby od bydła i trzody przychodzącéj na targ nie płacono podatku konsumcyjnego przy wejściu na targ, lecz dopiero wówczas, gdy bydło sprzedane na targu wprowadzone będzie na konsumcyą Wiednia. Sprawę tę poruszono przy obradach komisyi, a minister oświadczył, iż zgadza się na to żądanie. To oświadczenie rządu miało być w sprawozdaniu komisyi zapisane, lecz sprawozdawca pan Menger zapomniał tego i ma zamieścić je w dodatku do sprawozdania. Należałoby żądać, aby rząd powtórzył to oświadczenie przy uchwalaniu ustawy w Izbie.

Koło upoważniło przewodniczącego, aby to żądanie przedłożył rządowi. — Nadmienić jeszcze winniśmy, że w uzupełnieniu sprawozdania komisyi, złożonem właśnie Izbie przez sprawozdawcę p. Mengera, to oświadczenie jest zamieszczone.

Sprawy sejmowe.

Z rozpraw Izby poselskiéj.

Berlin, 22 marca.

(35 posiedzenie).

Marszałek *Köller* zagaja posiedzenie o godzinie 11 minut 15 przy średnim współudziale Izby i publiczności.

Przy stole ministeryalnym zasiada: *dr. Gossler*, oraz kilku komisarzy.

Na porządku obrad dalszy ciąg etatu ministerstwa oświecenia.

Najprzód Izba bierze pod obrady notatkę etatową do tytułów, odnoszących się do dodatków państwowych dla wyższych zakładów naukowych. Przypisek ten brzmi, jak następuje: „Pojedyńcze dodatki mogą w czasie trwania peryodu uchwalania bez względu na każdorazową potrzebę roczną być wpłacane do kas zakładu.“

Najwyższa Izba obrachunkowa zażądała, jak to jest przedstawione w ogólnym obrachunku za r. 1886/87, aby po ukończeniu sześcioletniego peryodu uchwalania pozostałe nadwyżki zwracano do kasy państwa i komisya obrachunkowa dzieli także to żądanie.

Przeciwnie zaś komisya budżetowa proponuje, aby dodać do przypisku etatowego: „Przy upływie peryodu uchwalania zakłady zatrzymują pozostałe oszczędności.“

Dep. *Boediker* (centr.) stawia wniosek, aby dodatek ten odrzucić, ewent. dopisać do niego: „ i wedle potrzeby należy ich użyć na bieżące wydatki zakładu.

Komisarz rządowy *Germar* występuje przeciwko wnioskowi dep. Bödickera.

Dep. *bar. Huene* (centr.) proponuje, aby sprawę oddać komisyi złożonéj z 14 członków.

Marszałek *Köller* wyraża obawę, że przez to odroczy się na czas nieprzewidziany drugie obrady nad etatem oświecenia.

Następują obrady nad tytułem: „szkolnictwo elementarne“ i to przy tytule „seminarya dla nauczycieli i nauczycielek.“

Dep. *Knörcke* (wolnom.) zwraca uwagę na wielki brak nauczycieli ludowych, stawiając jako przyczynę niedostateczne ich wyposażenie. Jako jedyny środek zaradczy uważa mówca wydanie ustawy o dotacyi szkolnéj.

Dep. *Hasse* (centr.) mówi o stosunkach parytetyczności w szkołach Prus Zachodnich i wykazuje liczbami nierówne traktowanie obydwóch wyznań. Podług ostatniéj urzędowéj statystyki np. między 64 nowo mianowanymi nauczycielami znajduje się tylko 6 katolików nauczycieli, pomimo tak licznéj ludności katolickiéj. Mówca uskarża się również na brak uwzględniania katolickich duchownych przy inspekcyi szkolnéj, żali się następnie, że młoda generacya nauczycieli nie obcuje z proboszczem dobrowolnie, lecz — używając łagodnego wyrażenia — schodzi mu z drogi. Mówca kończy swe przemówienie wezwaniem, aby katolickim szkołom dano ich prawych inspektorów lokalnych i udzielono opieki mniejszościom.

Dep. *Pilgrim* (wolnokons.) skarży się na brak ewangelickich nauczycieli w Westfalii i żąda pomnożenia nauczycielskich seminaryów ewangelickich w tejże dzielnicy.

Deput. *Bachem* z Mühlheimu (centr.) dowodzi, że na brak parytetyczności w szkólnictwie można się uskarżać we wszystkich prowincyach, jakkolwiek nie w tym stopniu, co w Prusach Zachodnich. Jeżeli się porówna stósunek wyznaniowy ludności, to łatwo przekonać się, że katolicy mają 1000 szkół za mało a ewangelicy 3000 szkół za wiele. Mówca podaje następnie szereg liczb z różnych części monarchii i zwraca uwagę na odrębne zachowanie się katolickich i ewangelickich reprezentacyi miejskich, gdy chodzi o to, aby przejąć szkołę wyznania, będącego w mniejszości, na etat miejski. Podczas kiedy n. p. katolickie miejscowości prowincyi nadreńskiéj z największą gotowością starają się spełnić żądania swych protestanckich współobywateli, będących w mniejszości, nie znajdują katolicy w Saksonii nigdy posłuchu u władz miejskich.

Minister *Gossler* odpowiada, że tutaj zgrzeszono z obydwóch stron i na dowód tego wylicza cały szereg katolickich miejscowości, które — zdaniem jego — są mniéj toleranckie, aniżeli to głosił deputowany Bachem o wszystkich miejscowościach katolibkich. Co do parytetyczności w administracyi państwowéj, to pan minister zauważa, iż katolickie szkólnictwo przy przejściu do państwowéj administracyi pruskiéj było w porównaniu z ewangielickiém bardzo zacofane; zwolna dopiero administracya szkólna doprowadziła do tego, że już teraz na 100,000 katolików jest 216 katolickich nauczycieli, a na 100,000 ewangelików względnie nieznacznie większa liczba, bo 238 ewengelickich nauczycieli. Pan minister usiłuje dowieść, że dla katolików uczyniono znacznie więcéj, aniżeli dla protestantów.

Dr. Windthorst oświadcza, iż pan minister dopiero wtenczas będzie mógł załagodzić powtarzający się spór o parytetyczność, jeżeli corocznie przedłoży cały materyał do stosunków parytetycznych. Z całą stanowczością mówca zbija twierdzenie, jakoby katolickie szkólnictwo było w r. 1821 zacofane w porównaniu z ewangelickiem. Chodzi tu głównie o W. Ks. Poznańskie i Prusy Zachodnie, a że tam panują stosunki wołające o pomstę, tego nikt nie zbił. Że atoli w Prusach w ogóle nie może być mowy o parytetyczności, pokazuje się to już z tąd, iż 150,000 katolickich dzieci musi chodzić do szkół protestanckich a tylko 25,000 ewangielickich dzieci do szkół katolickich.

Minister *Gossler* przeczy prawdziwości tych liczb; wynoszą one podług pana ministra tylko 54,950 przeciw 25,875. Zresztą oświadcza on, że jeżeli jakiekolwiek niefortunne istnieją stosunki, to nie pochodzi to z nieprzychylności dla katolików.

Dep. *Conrad* (centr.) żąda, aby w Górnym Ślązku, którego mieszkańcy w znacznéj części mówią po polsku, nauka religii odbywała się w ojczystym języku.

Dep. ks. *Dasbach* (centr.) przytacza na dowód nieparytetyczności przykłady z swéj ojczyzny.

Deputowany dr. *Gerlich* (wolnokons. landrat z Świecia), stara się sprostować niektóre liczby deput. Hassego, podając je jako mylne. Pan landrat świecki twierdzi daléj, że Polacy opierają się zakładaniu nowych szkół i dla tego wzrost szkół katolickich w Prusach Zachodnich i we W. Księstwie Poznańskiém nie przybiera takich rozmiarów, jakby sobie tego życzyć należało. Mówca usiłuje następnie stwierdzić, że pod pokrywką katolicyzmu propaguje się polskość. Jako przykład przytacza mówca nazwiska kilku panów, którzy, zdaniem jego, prowadzą polską agitacyą.

Osobiście zauważa:

dr. *Windthorst*, że po dokładnem zbadaniu liczb, będzie mógł panu ministrowi dowieść, iż znacznie większa liczba dzieci katolickich jest zmuszona uczęszczać do szkół ewangielickich.

Prezes Koła polskiego i poseł nasz p. ***Leon Czarliński***, odpowiada landratowi świeckiemu w następujący sposób: Deputowany Gerlich wymienił tutaj kilka nazwisk w sposób *nienawistny* (O! o!), i niejako denuncyatorski. To mię powoduje do oświadczenia, że w roku zeszłym, kiedy tutaj obradowaliśmy nad petycyą byłego sędziego okręgowego, pana Łyskowskiego, odnoszącą się do przywrócenia języka polskiego w szkole rolniczéj w Szamotułach, a on (p. landrat) tak ostro przeciwko temu wystąpił, przyszedł do mnie w kilka minut późniéj — na co mam świadków — i sam się dezawuował. Pozostawiam Wysokiéj Izbie do osądzenia, czy można tego pana brać *na seryo*. — (Bardzo dobrze! z ław polskich).

Dep. *dr. Gerlich* oświadcza, iż osobiście w bardzo dobrych znajduje się z Polakami stosunkach, lecz, że odłącza osobę od rzeczy.

Poseł nasz ***pan Czarliński***: Mogę w takim razie tylko powtórzyć, że przeciwnik, który *publicznie inaczéj występuje*, aniżeli w kilka minut późniéj *prywatnie się oświadcza*, nie może być brany na *seryo* i żałuję tylko tych osób, które nie mogą tego wszystkiego, co tu pan Gerlich o nich powiedział, zbić same. Co do agitacyi i propagandy, muszę sobie naturalnie zastrzedz, iż mu odpowiem przedmiotowo przy innéj sposobności.

Pierwszy tytuł: „seminarya“ Izba uchwala.

Dalszy ciąg obrad w poniedziałek o godzinie 11.

Koniec po godzinie 4.

Z rozpraw Izby panów.

Berlin, 22 marca.

(7 posiedzenie.)

Początek o godz. 11. Przy stole ministeryalnym: bar. *dr. Lucius* i inni.

Na porządku obrad jednorazowe rozprawy nad administracyą pruskich kopalni, hut i salin w roku etatowym 1888/89.

Referent nadburmistrz *Schmieding* porusza w swem sprawozdaniu kwestyą strejku górników, wyrażając przekonanie, że w interesie dobra publicznego musi nastąpić reforma prawa stowarzyszania się i prasy.

Hr. Hohenthal zapytuje, czy rząd odpowiedział na pytanie dep. Rittera w sejmie, odnoszące się do oddania produkcyi w kopalniach górnoślązkich pewnym handlarzom grosistom.

Komisarz rządowy landrat *Renvers* stwierdza, iż rząd dał odnośną odpowiedź i odseła poprzedniego mówcę do zapisków stenograficznych.

Nad petycyą z Arnsdorfu w Prusach Wschodnich, żądającą przywrócenia szkoły dla dziewcząt przy klasztorze pp. Katarzynek, Izba przechodzi do porządku obrad.

Hr. Brühl prosi rząd, aby udzielił pozwolenia, w razie, gdyby go jeszcze żądano.

Tajny radzca *Naumann* oświadcza, iż pozwolenia tego rząd udzielić nie może, ponieważ ustawy o zakonach pozwalają tylko na istnienienie tych zakonów, które się trudnią wykonywaniem uczynków miłości bliźniego. Tutaj zaś to nie istnieje, ponieważ pobiera się zapłatę.

Hr. Brühl zwraca uwagę na berliński zakład Charité, który bez wątpienia pełni dzieła miłosierdzia chrześciańskiego a który mimo to pobiera wysoką nieraz zapłatę. Mówca powtarza swoją prośbę.

Książę Radziwiłł prosi, aby zastósowano odnośne rozporządzenia prawne jak najwielkoduszniéj.

Wniosek komisyi zostaje przyjęty.

KORESPONDENCYE.

Z Krobskiego, 23 marca.

(Ławnicy w Krobi).

Przed kilku laty czytaliśmy w pismach publicznych o trudnościach, z jakiemi uporali się krobscy obywatele, celem wybrania dwóch ławników do kolegium magistrackiego. Od roku 1874 wlekła się ta sprawa, w tym to bowiem roku wybrano na ławników pp. Głatzla i Pikiego, ale król. rejencya w Poznaniu nie potwierdziła tego wyboru. Co się potem działo w téj sprawie i jakie były korespondencye między rejencyą a magistratem, a raczéj ówczesnym burmistrzem krobskim, o tem różni różnie mówili; obywatele przez swych reprezentantów nie poprzestali jednak dopominać się o termin, celem wybrania ławników. Wreszcie w 1881 roku zostali na ten urząd przez radę miejską wybrani pp. Piko i Wlekliński. Odetchnęli sobie obywatele po tych wyborach, ale cóż z tego, kiedy w kilka tygodni późniéj nadeszła odmowna odpowiedź od król. rejencyi. Ci obaj panowie znowu nie zyskali zatwierdzenia.

Teraz, po tem ponownem oddaleniu wybranych kandydatów, wzięli się obywatele energiczniéj do dzieła; przy nakazanych powtórnych wyborach obdarzyła rada tych samych panów swojem zaufaniem, a gdy tego wyboru znowu nie zatwierdzono, przedłożono sprawę p. naczelnemu prezesowi. Było to, jeśli się nie mylę, w 1882 roku.

Przez sześć lat spoczywała ta sprawa; niezawodnie władze z sobą przez ten czas korespondowały, aby przeprowadzić ten wybór, a po sześciu latach przystąpiła rada do wyboru, który padł na pp. *Stanisława Balcerka* i *dr. Biskupskiego*. Znowu się ci ławnicy nie podobali król. rejencyi, bo ich nie potwierdziła. Udano się z rekursem do p. naczelnego prezesa, ale i tam daremne zabiegi. W głowę zachodzili mieszczanie, medytując nad tem, coby mogło stać w drodze temu potwierdzeniu i przedłożyli rzecz p. ministrowi spraw wewnętrznych, zkąd wreszcie w początku r. z przyszło potwierdzenie tych obydwóch ławników i król. rejencya z polecenia ministerstwa nakazała wprowadzić ich w urząd, co się też stało.

Podaję ten fakt, świadczący o wytrwałości obywatelskiéj ku zachęcie drugim, abyśmy nie ustawali w obronie słusznych praw naszych. Uporne to były te wieloletnie zapory, z których mieszczanie krobscy ostatecznie zwycięzko wyszli. Kto utrudniał potwierdzenie ławników, w to nie wchodzę. Miejmy nadzieję, że nowa ordynacya, zapowiadająca z dniem 1 kwietnia r. b. „samorząd“ i sądy administracyjne, lżejszą nam w tym względzie przyniesie procedurę.

Wiedeń, 21 marca.

(Ugoda austro-galicyjska. — Zmiana w Berlinie.

(≡) Na wczorajszém posiedzeniu komisya budżetowa 18 przeciwko 11 głosom przyjęła projekt rządowy, dotyczący *funduszu indemnizacyjnego*. Wielce ciekawą mowę w odnośnych rozprawach wygłosił poseł *Bareuther*, jeden z przywódców lewicy. Oświadczył on gotowość do porozumienia się z posłami galicyjskimi na podstawie obdarzenia Galicyi szerokim samorządem, byle posłowie galicyjscy nadal w tych sprawach, które załatwiać będzie obdarzony szerszą autonomią sejm lwowski, nie brali udziału w obradach rady państwa. Jest to ten sam system, na którym opiera się ugoda węgierskochorwacka. Chorwacya, jak wiadomo, od roku 1868 posiada bardzo szeroką autonomią. Mianowicie co do spraw administracyi krajowéj, wychowania i sprawiedliwości. Natomiast 40 posłów sejmu chorwackiego, którzy zasiadają w sejmie węgierskim, nie biorą tam udziału w głosowaniu nad wymienionemi właśnie co sprawami, t. j. nie wtrącają się do administracyi, szkólnictwa i sprawiedliwości właściwych Węgier. Natomiast biorą udział w obradach i w głosowaniu nad sprawami wspólnemi, jak finanse, handel, sprawy wojskowe.

Jeżeli lewica, która swego czasu odrzuciła znaną *rezolucyą* sejmu galicyjskiego z roku 1868 teraz przystaje na tę kombinacyą, to oczywiście nie jedynie dla tego, aby nas obdarzyć wreszcie zupełną autonomią, lecz dla tego, aby w radzie państwa ustalić swą przewagę, skoro tam w wielu ważnych sprawach nie będą zasiadać posłowie galicyjscy. Bądź jak bądź, naszym celem zawsze było i być musiało uzyskanie dla Galicyi jaknajszerszego samorządu. Jeżeli do tego celu niepodobna dojść w sprzymierzu z autonomistami, to posłowie nasi będą zmuszeni dotrzeć doń na mocy układów z lewicą. Zniesienie dotychczasowego szkodliwego dualizmu władz krajowych i państwowych, ustanowienie sprężystego, odpowiedzialnego sejmowi rządu krajowego, zupełny samorząd na polu szkoły aż do wszechnic i t. d. — to nie tylko są konieczne warunki normalnego rozwoju Galicyi, lecz także z naszego *ogólno-narodowego* stanowiska trzeba się tego ze wszystkich sił domagać. Wszystko to będą zdobycze polityczne o wiele jeszcze ważniejsze, niż załatwienie funduszu indemnizacyjnego, co p. Bareuther przyrzeka w razie przyjęcia owéj kombinacyi.

Wpływu na politykę austryacką podobna kombinacya wcale nas nie pozbawia. Pominąwszy bowiem fakt, że i nadal posłowie galicyjscy w delegacyi austryackiéj, jak dotąd zaważą na szali w najważniejszych wspólnych sprawach monarchii, także w radzie państwa przy głosowaniu nad adresem i tym podobnemi sprawami, wywierać będą wpływ odpowiedni. Sądzę przeto, że gdyby lewica istotnie była gotową przystać na kombinacyą, którą wczoraj podniósł poseł Bareuther, posłowie nasi ani w obec kraju, ani w obec ogółu narodowego nie mogliby wziąć na siebie odpowiedzialności za odrzucenie takiéj ugody, która urzeczywistnia właśnie to, czego się domagała rezolucya sejmu galicyjskiego z r. 1868.

Jak przewidywaliśmy, już prasa rosyjska i francuzka dymisyą *ks. Bismarcka* tłomaczy jako wypadek nader przykry dla — Austryi i Włoch, i zapowiada bliski koniec ligi potrójnéj! Ileż to razy od śmierci Wilhelma prasa ta nie przepowiadała téj saméj ewentualności! Wczorajsze oświadczenie cesarza Wilhelma II, jako téż fakt, że natychmiast drogą telegrafu uwiadomił cesarza Franciszka Józefa o dokonanéj zmianie, zapewne ostudzą zabawny optymizm francuzko-

rosyjski. Zwłaszcza, że przynajmniéj tutaj ustąpienie ks. Bismarcka nie wywołało najmniejszéj obawy co do trwałości sojuszu austryacko-niemieckiego, jakoż n. p. dziś półurzędowa stara „Presse“ w znakomitym artykule wykazuje, że zmiana, która zaszła w Berlinie, żadną miarą nie może osłabić sojuszu, który się wżył i nie zależy wcale od pewnych osób.

Pominąwszy te względy, wprawdzie można jeszcze jako tako rozumieć radość prasy francuzkiéj z powodu upadku ks. Bismarcka, który był zaciętym wrogiem Francyi. Ale z *Rosyą* ma się to całkiém inaczéj. Książę Bismarck należał jeszcze do tego starszego pokolenia pruskich mężów stanu, którzy wzrośli w uwielbieniu dla Rosyi, w Mikołaju widzieli głównego protektora Prus i porządku europejskiego, i lgnęli do Rosyi całym fanatyzmem renegatów słowiańskich. Przyjaźni téż rosyjskiéj książę Bismarck zawdzięczał wszystkie swoje sukcesa, utrzymać tę przyjaźń było jednym z głównych jego celów i jeżeli kto powstrzymał krwawe starcie ligi centralnéj z Rosyą, to zapewne książę Bismarck. Nawet jego taktyka przeciwko żywiołowi polskiemu głównie tłómaczyła się pono chęcią przypodobania się Rosyi.

Zważywszy te powszechnie znane fakta, trzeba istotnie zdumieć nad naiwnością albo kłamliwością prasy rosyjskiéj, o ile ta usiłuje ustąpienie ks. Bismarcka wystawić jako wypadek pożądany dla Rosyi.

Co do nowego kanclerza, który nosi także nazwisko *Montecuculi*, to wiadomo, że austryacki jenerał tego nazwiska pierwszy wypowiedział zasadę, że do prowadzenia wojny potrzeba pieniędzy, wiele pieniędzy! Zapewne téż pod tém hasłem rozpoczną się rządy jenerała Caprivi, ale żeby się domagał zwiększenia artyleryi przeciwko Austryi lub Włochom — to chyba mużyk przypuści.

W korespondencyi wiedeńskiéj, umieszczonéj w numerze 66 „Kuryera,“ mylnie wydrukowano: świetnego *celu*, zamiast *stylu*.

ZIEMIE POLSKIE.

* Z Warszawy otrzymał „Kuryer Polski“ następującą depeszę:

Warszawa, 21 marca (pocztą do granicy). W nocy z poniedziałku na wtorek, policya zarządziła liczne aresztowania studentów tutejszego uniwersytetu. Przesadzone wieści krążą po mieście i dotąd nie są wiadome przyczyny tych ścisłych rewizyi i aresztowań. Bliższe szczegóły w najbliższéj korespondencyi.

— Ajencya Północna rozsyła następującą depeszę:

Zamianowanie rzymsko-katolickiego metropolity odroczone zostało na czas nieograniczony. Na katedrę petersbursko-mohilewską, z którą w ostatnich czasach złączoną była godność metropolity, naznaczony będzie wileński prałat Zdanowicz, który jednak rządzić będzie ta dyecezyą na prawach obowiązujących Biskupów innych dyecezyi.

NIEMCY.

* Berlin, 23 marca. Pisma niemieckie donoszą, że ks. Bismarck, wyrażając najserdeczniejsze podziękowanie cesarzowi za okazaną mu łaskawość, odmówił przyjęcia tytułu księcia na Lawenburgu, jako téż ofiarowanéj mu dotacyi. Wiadomość ta potrzebuje jeszcze urzędowego stwierdzenia.

— *Bawarskie* stronnictwo centrum złożyło w sejmie przez usta deput. Geigera oświadczenie, że wobec oświadczenia rządu, odnoszącego się do starokatolików, iż pozostaje przy swojém tłómaczeniu dokumentu konstytucyjnego co do *Placetum regium*, centrum oświadcza w zamian, że teraz i na przyszłość obstawać będzie przy swojém zrozumieniu konstytucyi, podług któréj *Placetum regium* w myśl § 58, drugiego dodatku konstytucyjnego nie rozciąga się na naukę wiary i moralności.

— *Jak już wspominaliśmy*, źródłem zajścia w Köpenick pod Berlinem, w którém zastrzelono żandarma i zraniono ciężko policyanta, był zakaz socyalno-demokratycznego zebrania. „Voss. Ztg.“ donosi oprócz tego, że w Köpenick podejrzywają, iż zakłócenie pokoju tamże wyszło z Berlina z planem ułożonym z góry. W środę wieczorem było tam podobno dwóch przyzwoicie ubranych ludzi z Berlina, którzy w czwartek powrócili do Köpenick na czele całéj gromady berlińskich socyalnych demokratów i prowadzili 200 robotników, którzy się poprzednio uzbroili w kamienie i t. p. rzeczy.

— *W téj saméj sprawie* złożyło stronnictwo konserwatywne w sejmie interpelacyą, zapytując rząd, czy nad pozostałymi po zabitym przy zaburzeniach dnia 20 b. m. w Köpenick żandarmie Müllerze rząd obejmie opiekę, jak to uczynił w roku 1885 dla pozostałéj rodziny po zamordowanym komisarzu policyjnym Rumpffie.

— *Ojciec święty* zamianował barona Huenego, tajnym podkomorzym i komandorem orderu Piusa, jak o tém donosi pismo apostolskiego Nuncyusza w Monachium. Odznaczenie to nastąpiło — według doniesienia Nuncyusza — za zasługi, jakie baron Huene położył około Kościoła, mianowicie za starania jego około przeprowadzenia ustawy, odnoszącéj się do obowiązku służby wojskowéj duchownych katolickich.

— *Kanclerz* rzeszy Caprivi oddał wczoraj po południu wizytę ks. Bismarckowi i jego małżonce. Były kanclerz wyrażał się z uznaniem o niektórych osobistościach, mianowicie zaś o charakterze swego następcy. Pan Caprivi objął już sprawy swego wydziału, zamieszkuje chwilowo w hotelu, urzędowe biuro zaś urządzono mu w skrzydle pałacu kanclerskiego. Personał kancelaryi państwa i urzędu spraw zagranicznych pracuje daléj pod nowym szefem.

— *„Reichsb.“* rozwodzi się w korespondencyi z Hanoweru nad nowym kanclerzem, pisząc, że jestto wojownik niezwykłych zdolności, głębokiego poglądu i niestrudzonéj energii. Wychwala następnie jego bystrość umysłu, jasny i pewny sąd, daleko sięgający wzrok ducha i obfitość wiadomości na różnych polach. Korespondent „Reichsb.“ podnosi mianowicie jasny jego pogląd na najdelikatniejkwestye socyalne, które studyował z szczególną sumiennością i które zna jak najdokładniéj. Oprócz tego p. Caprivi umie ujarzmiać umysły; obok wielkiéj stanowczości w wystąpieniu potrafi uprzejmością swoją jednać serca, łagodzić przeciwieństwa i wyrównywać trudności.

— *Na dzisiejszéj* uroczystości orderowéj rozdał cesarz mnóstwo orderów.

— *W Darmstacie* umarł dzisiaj jenerał Grolmann, ostatni heski minister wojny.

ROSYA.

* Pani Cebrikowa. Piszą do „Polit. Corr.“:

O osobistości pani Cebrikowéj, która, jak wiadomo, wystósowała pismo do cara, przedstawiając w niém niebezpieczeństwa, jakie mogłyby zagrozić Rosyi, gdyby nie zaniechano dotychczasowéj reakcyjnéj polityki, dowiaduje się wasz korespondent, iż jest nią dama w bardzo podeszłym już wieku i niezamożna, która większą część swego życia poświęciła pracom literackim. Przełożyła ona na język rosyjski wiele dzieł obcych i zasilała dzienniki rosyjskie artykułami z dziedziny socyalnéj i pedagogicznéj, przyczém zwracała bezustannie uwagę na potrzebę poprawy losu kobiet. Nie jest bynajmniéj zwolenniczką rewolucyjnéj partyi nihilistycznéj, lecz raczéj idealistką.

Powyższe szczegóły potwierdza także korespondent „Koeln. Ztg.,“ dodając, iż wedle zasięgniętych przez niego zupełnie wiarogodnych informacyi, ci wszyscy, którzy zajmowali się rozpowszechnieniem broszury Cebrikowéj i postarali się o to, aby dostała się ona do cara, nie są bynajmniéj bohaterami dynamitowymi, lecz wyłącznie zwolennikami konstytucyjnego ustroju państwowego. Wszystkie też pogłoski o odkryciu w pałacu carskim spisku nihilistycznego, są zupełnie bezpodstawne. Car i carowa nie ukazywali się nigdy tak często publicznie, jak właśnie w czasach ostatnich, a już to samo przemawia przeciw prawdziwości powyższych pogłosek.

Towarzystwa i Spółki.

Towarzystwo Obywateli Polskich w Berlinie zaprasza Rodaków na egzamin i przedstawienie dziatwy polskiéj na środę dnia 26 b. m. przy ulicy Rüdersdorferstrasse nr. 45 (sala Ostend), początek o godzinie 7½. — Dochód przeznaczony na „święconkę“ tychże dzieci jako téż zakupienie książek dla dzieci przystępujących do pierwszéj komunii świętéj.

Upraszamy Rodaków o poparcie naszego celu i o łaskawe zaszczycenie swą osobistością, aby przez to nie tylko w dziatwie, ale i w rodzicach ducha rozkrzewić do dalszéj pracy narodowéj.

Oznajmiamy, że dzieci członków byłego „Towarzystwa Oświaty“, które przystępują do pierwszéj komunii św., winny się zgłosić do odebrania po 5 marek z pozostałego funduszu tegoż Towarzystwa. Zarząd.

Towarzystwo Pomocy Naukowéj dla młodzieży Prus Zachodnich.

Towarzystwo to istnieje lat 41. Według „Rachunku“ za r. 1889 liczyło w tymże roku ogółem 400 członków; dochodu ze składek miało 4159 m. 50 fen.; datków nadzwyczajnych 1787 m. 20 fen.; procentów od kapitałów 1014 m. 85 fen. W r. 1889 wpłynęło zatem 6961 m. 55 fen. co wraz z remanentem z r. 1888 wynoszącym 3333 m. 36 fen., stanowi ogólny dochód 10294 m. 91 fen. Rozchód wynosił 6772 m. 35 fen. tak że pozdstało remanentu na rok bieżący 3522 m. 56 fenygów.

Towarzystwo wspierało w roku ubiegłym 14 medyków (na których wydało 2850 m.), 1 chemika (300 m.), 2 prawników (775 m.), 1 aptekarza (75 m.), 1 technika (225 m.), 1 malarza (225 m.) razem na akademików wydało 4050 m.; na gimnazyastów w Chełmnie 30 (1377 m.), w Chojnicach 6 (240 m.), w Pelplinie 4 (192 m.), w Gnieźnie 1 (15 m.), w Poznaniu 1 (57 m.), w Toruniu 1 (12 m.), w Lubawie 2 (81 m.), w Wejherowie 3 (135 marek), w Brodnicy 3 (75 m.), w Starogardzie 1 (45 m.), w Kościerzynie 1 (48 m.), razem na gimnazyastów 2277 m. — Koszta administracyi wymosiły 445 m. 35 fen.

Studya akademickie ukończyło w r. 1889 pięciu stypendyatów, gimnazyalne trzech; przerwało studya trzech.

Do dyrekcyi Towarzystwa należą: panowie Slaski Ludwik z Torunia (prezes), ks. proboszcz dr. Pobłocki (zastępca), Rybiński Leon, Różycki Teofil, Parczewski Erazm, Donimirski Jan, ks. kanonik lic. Neubauer, Kalkstein Michał, dr. Czapla (sekretarz i główny kasyer).

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, poniedziałek 24 marca.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał profesorowi zwyczajnemu przy uniwersytecie królewieckim, dr. Janowi Mikuliczowi godność tajnego radzcy medycynalnego.

* **Na dotkniętych głodem Galicyan** złożyli w naszéj Redakcyi: Od Siostry Miłosierdzia 10 marek. Ks. dr. Wilkoński 10 marek. Ks. proboszcz Ussorowski od siebie i parafian 20 marek. Ks. proboszcz Kośmider i ks. Staniszewski z Wilkowa pol. 12 marek.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Jutro we We wtorek komedyo-opera J. N. Kamińskiego, z muzyką Baschnego „Skalmierzanki“. Ceny zniżone.

W czwartek na benefis p. Wandy Morskiéj komedya Zalewskiego „Złe ziarno“.

* **Nieustająca wystawa sztuk pięknych w teatrze polskim** otwartą jest co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 11 zrana do 2 po południu, a w niedziele i święta od godziny 12 do 2 po południu, oraz wieczorem podczas przedstawień teatralnych.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

Dyrekcya Towarzystwa Sztuk Pięknych.

* **Posiedzenie** wydziału przyrodniczego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w środę o godzinie 6 wieczorem. Na porządku obrad: komunikaty członków.

* **Woda w Warcie** opadła od wczoraj rana do dziś o 2 ctm. t. j. z 2,66 m. na 2,64 m.

Ze Sremu telegrafuje radzca ziemiański, iż stan wody wynosił tam przedwczoraj 2,24 m.

Z Pogorzelicy telegrafuje główny urząd celny, iż stan wody wynosił tam przedwczoraj 2 metry, wczoraj 1,84 m., dziś 1,68 m.,

* **Podczas** wczorajszéj uroczystości orderowéj odznaczony został pomiędzy innymi pan Schuster, nauczyciel główny z Jerzyc, orłem właścicieli król. orderu domowego Hohenzollernów.

* **Wydział** prowincyonalnego Stowarzyszenia opieki nad uwolnionymi więźniami i korygendami zebrał się dnia 20 b. m. na zwyczajne posiedzenie miesięczne. Wpłynęło: 21 sprawozdanie stowarzyszenia frankfurtskiego, 9 sprawozdanie z filii rawickiéj, oraz zaproszenie na czwarty *Congrès Pénitentiaire international* w Petersburgu. Wydział uchwalił nie wysyłać delegata na ten kongres. Dla pupilów, poleconych przez filie Ho. i Wi. wyszukano posady. Co do polecenego pupila Sch. toczą się pertraktacye.

* **Tutejsze gimnazyum** Fryderyka Wilhelma liczyło w dniu 1 lutego r. b. 541 uczni i to 66 katolików, 262 ewangelików i 213 żydów — 406 miejscowych, 133 zamiejscowych i 2 obcokrajowców. — W połączonéj szkole przygotowawczéj było 257 uczni i to 82 katolików, 101 ewangelików, 74 żydów; 239 miejscowych i 18 zamiejscowych. — Religii katolickiéj udzielał katolikom ksiądz wikaryusz Pade.

* **Targowe** w r. 1888/89 przyniosło w Poznaniu: 935 m. 96 fen. podczas jarmarku na wełnę (za miejsca), 3180 m. 55 fen. z jarmarków kramnych (za miejsca i budy) 1573 m. 23 fen., z targów na bydło (za miejsca i ważenie), 22650 m. 6 fen., z targów tygodniowych (za miejsca po odciągnięciu wydatków). Dochód bruto zwyczajnego targowego wynosił 25,860 m. 41 fen. (26,353 m. 65 fen. w r. 1887/88.

* **Minister kultu** rozporządził, że w parafiach, gdzie istnieje zwyczaj prowadzenia dzieci w niedziele i święta na osobne nabożeństwo szkólne, podczas którego dzieci mają wyznaczone miejsca, że wtenczas nauczyciele i nauczycielki mają dzieci podczas nabożeństwa tego dozorować. Ale i wtenczas, gdy dzieci w ogóle są *in gremio* na nabożeństwie parafialném na miejscach im przez parafią przeznaczonych, mają nauczyciele dzieci dozorować. Naturalnie nie ogranicza się przez to prawa rodziców prowadzenia dzieci z sobą na nabożeństwo.

* **Podatki komunalne a grunta parafialne.** W sporze administracyjnym pewnéj parafii przeciwko zarządowi gminy politycznéj o pociągnięcie gruntów parafialnych do podatków komunalnych, zadecydował trybunał administracyjny, że zwolnienia od podatków komunalnych odnośnych gruntów nie można oprzeć na rozkazie gabinetowym z dnia 8 czerwca 1834, ponieważ grunta parafialne, jako takie, nie mają bezpośrednio „przeznaczenia na cele publiczne i gminne“ — natomiast oświadczył trybunał — że grunta parafialne, jeżeli za czasu emanacyi powszechnego prawa krajowego, jako takie istniały, stósownie do §§ 775 i 777, tyt. 11, cz. II tegoż prawa od płacenia podatków komunalnych mogą być zwolnione. Późniéj nabyte grunta parafialne, jeżeli poprzednio były zobowiązane opłacać podatki komunalne, muszą opłacać te podatki. Decyzya zależy od dostawionych przez skarżącego dowodów, że odnośne grunta parafialne już przy emanacyi powszechnego prawa krajowego były w ręku parafii.

* **Wronki.** Dnia 21 b. m. w nocy z czwartku na piątek okradziono kościół katolicki farny we Wronkach. Zbrodniarz prawdopodobnie wtargnął do wnętrza kościoła przez okno, wybiwszy w niem poprzednio dwie dolne szyby. Są przecież tacy, którzy sądzą, że przez tak mały otwór człowiek dorosły nie mógłby się przedostać. Rozbił za pomocą dłuta i młota na kluczu i kłódkę zamkniętą skarbonę kościelną przy wielkim ołtarzu i drugą skarbonkę blaszaną pod chórem, do towarzystwa Ś. Wincentego a Paulo należącą, i z obydwóch zabrał gotówkę, nie bardzo przecież się obłowił, gdyż na szczęście skarbona przed tygodniem wypróżnioną była, znajdowało się w niéj najwięcéj kilka marek, a w skarbonce pod chórem jeszcze mniéj. Wreszcie ani w kościele ani w zakrystyi niczego się nie tknięto.

* **Kępno.** W czwartek odbył się w progimnazyum tutejszém egzamin dwóch sekundanerów wyższych, którym przyznano świadectwo uprawniające ich do wstąpienia do prymy niższéj gimnazyum.

* **O pannie Kornelii von Karlowski** donoszą „Gazecie Toruńskiéj“ że denuncyowała ona znowu dwóch nauczycieli, gorliwych zresztą Niemców, że byli uśmiechnięci i rozradowani, skoro o wyborze p. Slaskiego na posła usłyszeli. — To denuncyowanie stało się widocznie u panny Kornelii v. Karlowski manią, z któréj denuncyowani koledzy powinni ją wyleczyć — kończy „Gaz. Tor.“

* **Grudziądz.** Dnia 20 marca r. b. założoną została w Grudziądzu przez kilku Polaków z miasta i okolicy Spółka pożyczkowa pod firmą: „Bank, eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht“. Ustawy i członków zarządu podano już sądowi do zapisania do rejestru Spółek. Zarząd tworzą: 1) adwokat p. Józef Palędzki jako dyrektor, 2) kapitalista p. Ludwik Rojowski jako kasyer, 3) kupiec p. Leon Sterz jako kontroler. Rada nadzorcza składa się dotąd z czterech tylko członków, gdyż liczba zakładających Spółkę osób nie była znaczną. Najbliższe walne zebranie powiększy najprawdopodobniéj liczbę członków rady nadzorczéj. Statuta normują udział na najwyżéj 500 marek. Rada nadzorcza i zarząd uchwalili, aby przyjmować depozyta na 4½ procent, a wypożyczać pieniądze po 6 procent. Szczęść Boże nowéj instytucyi!

† **Ksiądz Gorgoniusz Sulej** ze Zgromadzenia OO. Reformatów, znany ze swéj gorliwości i prac apostolskich w Poznańskiém i Prusach Zachodnich, zakończył życie w 70 roku życia w dniu 22 b. m. w Krakowie. O czém uwiadamia licznych przyjaciół, znajomych i braci zakonnych, kulturkampfem rozproszonych na wszystkie strony świata

Ks. Odoryk Smulski,
Reformat.

Wieliczka, 22 marca 1890.

* **Potworek.** W tych dniach urodziło się w Radomiu niemowlę płci żeńskiéj, nader nieprawidłowo rozwinięte. Z czaszki, jak pisze „Gazeta Radomska“, uformowana była tylko kość czołowa, resztę zaś zajmowała błona z zawartością mózgu, w którym skonstatowano t. zw. rupturę mózgową (Hernia celebri). Jama ustna była prawidłowa, nos natomiast znajdował się nie we właściwem położeniu. Oczodół w pośrodku, w miejscu kości nosowéj. W oczodole oko trzy razy większe niż zwykle u noworodków. Oko przedstawiało jedno białko z dwoma rogówkami i dwoma tęczówkami. Nad okiem w środku narośl ruchoma długości 3 centymetrów. W okolicy kręgów szyjowych: angioma wielkości głowy. (Pozostałe części organizmu były prawidłowe). Potworek żył trzy godziny; pogrzebano go na miejscowym cmentarzu.

* **Ofiary etykiety.** Biedny król hiszpański, pomimo, iż lekarze po odbytéj chorobie zalecają mu wyjazd na południe, dotychczas jeszcze bawi w Madrycie, gdzie przed kilkunastu dniami było czternaście stopni poniżéj zera. Oczywiście odjazd królewskiego dziecięcia nie zależy ani od matki jego, ani od lekarzy, lecz wyłącznie od decyzyi ministeryum, które dotychczas zwleka z decyzyą ostateczną. Mówiono o Andaluzyi, obecnie wspominają o Maladze, a tymczasem mały monarcha naraża się na recydywę, pozostając w najniezdrowszéj ze wszystkich królewskich rezydencyi, w Europie.

* **Turecka marynarka.** Pisma zagraniczne podają krzyczący przykład zaniedbania, w jakiem znajduje się turecka marynarka i to nawet wojenna. Turecki pancernik „Erzerul“, który przed 9 miesiącami z Carogrodu do Japonii wypłynął, w sposób iście jedyny odbywał drogę. Cztery razy musiano się zatrzymać z powodu pewnych niedostatków w maszynie, których usunąć nie było za co. W Aden zatrzymał się pancernik kilka tygodni, w Colombo aż trzy miesiące. Nareszcie dotarł do Singapore, ale tu znowu zabrakło amunicyi, tak, że nawet powitalnych strzałów nie było czém dać. Gubernator, dowiedziawszy się, co jest przyczyną niegrzecznego zachowania się załogi tureckiéj, odmówił „Erzerulowi“ tytułu okrętu wojennego, czém naraził go na uiszczenie opłaty portowéj. Wreszcie zabrakło węgla i pieniędzy i pancernik stoi daléj w Singapore, czekając pomocy z Carogrodu, która z pewnością ani na czas, ani w należytéj ilości nie nadejdzie.

* **Historyczna koronka.** W muzeum pałacu w Nottingham znajduje się koronka, którą Marya Antonina miała w dniu swego ślubu. Falbana ta, bardzo dobrze zachowana, ma długości cztery metry i 75 centymetrów szerokości. Deseń jéj tworzą rozmaite figurki, arabeski, zwierzęta, a wszystko przeplatane bardzo zręcznie herbami domu austryackiego i francuskiego. Robota, ma się rozumieć, ręczna.

* **Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 25go marca Zwiastowanie N. M. P.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 54. Zachód o godzinie 6 minut 19.

Pojutrze dnia 26go marca śś. Jana pustelnika i Olimpii p.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 52. Zachód o godzinie 6 minut 21.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Kawiarnie ludowe.** Napisał dr. Z. Celichowski. Nakładem Towarzystwa szerzenia wstrzemięźliwości w Poznaniu. — (Odbitka z „Dziennika Poznańskiego“). Poznań, 1890.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 23 marca.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Rychłowski z Drobnina, Pieczyński z Pleszewa, Hielscher ze Zbąszynia, Heickerodt z Drezna, Biedermann z Wrocławia, Pohl z Berlina.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań**, 24 marca. — (Sprawozdanie giełdowe.—)

Stan powietrza: pogoda.

Żyto bez handlu.

Okowita: stale.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —. w miejscu (bez beczki) tow. opodat 50-ta 53.10 pł., 70-ta 33,40 m., marzec 50-ta 53,10, 70-ta 33,40, kwiecień-maj 50-ta 53.30, 70-ta 33,60, sierpień 50-ta 54,30, 70-ta 34,60 m., wrzesień 50-ta —,— 70-ta —,— m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 53,00 mrk., 70-ta 33,30 mrk.. marzec —,— mrk., sierpień 50-ta —,—, 70-ta 34,70 m.

Poznań, 24 marca. Ceny mąki. Pszenna 24.50, rżana 30.00 za 100 kilogr.

Ceny targ. w Poznaniu d. 24 marca 1890.		TOWAR piękny		średni		pośledni			
Pszenica . .	100 kilg.	18	90	18	30	17	—	—	—
Żyto	- -	16	20	16	—	15	70	—	—
Jęczmień . .	- -	17	30	15	—	13	—	—	—
Owies . . .	- -	16	20	15	60	15	30	—	—
Groch wrzący .	- -	—	—	—	—	—	—	—	—
„ na paszę	- -	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofle . . .	- -	2	80	2	40	—	—	—	—
Rzep	- -	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepik . . .	- -	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	- -	15	30	14	50	—	—	—	—
„ niebieski	-	15	80	14	50	—	—	—	—
Wyka . .	- -	—	—	—	—	—	—	—	—

(Nadesłano).

Najwięcéj w materyał obfitującą ze wszystkich dzienników mód jest

„Illustrirte Frauen Zeitung.“

W ciągu roku wychodzi w 24 podwójnych zeszytach, 24 numerów mód i treści belletrystycznéj. Z dodatkami w pięknych kolorowych okładkach.

Numera z modami są te same co w „Modenwelt,“ które swoją treścią zawierającą około 2000 rycin i tekstu, wiele więcéj podają materyału jak którykolwiek inny dziennik mód. 12 dodatków rocznie podaje krój fasonów, podług którego można samemu wykonywać garderobę dla pań i dzieci jako i bieliznę, wogóle wszystko, czego tylko w domu może zachodzić potrzeba. (1009)

Dział belletrystyczny podaje oprócz nowel, bardzo wszechstronnego feljetonu i listów o życiu towarzyskiem w wielkich miastach i u wód, regularne doniesienia ze światu kobiecego, wiadomości o sztukach, gospodarstwie, ogrodnictwie i korespondencyą, oprócz tego wiele artystycznie wykonanych illustracyi, a do mód jeszcze przeszło 75 artykułów na rok z przeszło 300 rycinami, 12 wielkich kolorowanych obrazków mód, 8 kolorowych deseni do artystycznych robótek kobiecych i 8 dodatków nadzwyczajnych z wielu illustracyami, tak że liczba ostatnich wynosi na rok około 3000. Żadne inne w ogóle pismo illustrowane w granicach lub po za granicami Niemiec nie może się tą liczbą ani w przybliżeniu wykazać, a przytem wynosi abonament kwartalny tylko 2,50. Pojedyńcze zeszyty kosztują 50 fen. czyli 30 cent. — „Wielkie wydanie z wszystkiemi miedziorytami“ podaje jeszcze oprócz tego 36 wielkich kolorowanych obrazków mód, a więc rocznie 64 osobnych dodatków i kosztuje kwartalnie tylko 4 marki 25 fen. (w Ausro-Węgrach podług kursu,)

Abonament przyjmuje każdego czasu każda księgarnia i urząd pocztowy. Numera na próbę gratis i franco przesyła Ekspedycya, Berlin W. Potsdamerstr. 38. — W Wiedniu Operngasse 3.

Telegram giełdowy

Berlin, 23 marca 1890. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	22	23
Pszenica staléj.		
na kwiecień-maj	193 25	194 50
na czerwiec-lipiec	194 25	194 75
Żyto wzmoc.		
na kwiecień-maj	170 50	169 50
na czerwiec-lipiec	166 —	165 50
Olej rzep. spok.		
na kwiecień-maj	67 70	67 60
na wrzesień-październik . .	56 70	56 50
Okowita słabiéj.		
eksportowa	34 50	34 30
na kwiecień-maj	34 10	34 —
na czerwiec-lipiec	34 50	34 40
na lipiec-sierpień	35 —	— —
na sierpień-wrzesień	35 40	35 20
spożywcza	54 40	54 —
Owies		
na kwiecień-maj.	162 25	162 —
Wyp. żyta wsp.		
Wyp.-okowity kw. eksportowa .	,000	,000
„ „ „ spożywcza. .	,000	,000
Kurs z dnia	21	22
Consol. 4%	105 80	105 90
Consol. 3½%	101 50	101 40
Poznańskie 4% listy zastawne .	101 75	101 75
Poznańskie 3½% listy zastawne	99 —	99 —
Poznańskie listy rentowe . . .	103 70	103 80
Austryackie banknoty . . .	170 60	170 50
Austryacka renta srebrna . . .	74 40	73 75
Rosyjskie banknoty	220 50	220 50
Rosyjskie listy zastawne . . .	98 50	98 50
Polskie 5% listy zastawne . .	65 80	65 80
Polskie likwidacyjne listy zast. .	60 90	60 90
Węgierska 4% renta złota . .	86 30	85 70
Węgierska 5% renta papier. .	83 50	83 10
Austryackie kredytowe akcye .	169 50	167 60
Austryackie francuskie koleje .	93 75	93 25
Lombardy	53 40	52 25
Usposobienie: słabe.		

Szczecin, 23 marca 1890. (Kursa konc.)

Kurs z dnia	22	23
Pszenica słabo.		
na kwiecień-maj	187 50	186 50
na czerwiec-lipiec	189 50	189 —
Żyto niżéj.		
na kwiecień-maj	165 50	164 —
na czerwiec-lipiec	165 —	163 50
Olej rzep. niezm.		
na marzec.	68 —	68 —
na kwiecień-maj.	68 —	68 —
Okowita słabo.		
w miejscu spożywcza	53 80	53 —
„ eksportowa. . . .	34 30	34 —
„ na kwiecień-maj eksp.	34 10	33 80
„ na sierp.-wrzesień eksp.	35 10	34 90
Petroleum		
w miejscu.	11 90	11 90

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Zwyczajne walne zebranie
Banku Włościańskiego

odbędzie się dnia **17 kwietnia 1890 o godzinie 4 po południu** na sali **Bazaru Poznańskiego w Poznaniu.** (1460)

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie z czynności Banku w roku 1889 i przedłożenie bilansu.
2. Podział zysków i udzielenie Zarządowi pokwitowania na wniosek Komisyi rewizyjnéj.
3. Wybór czterech członków Rady nadzorczéj.
4. Wybór Komisyi rewizyjnéj na rok 1890.

Wyciąg z ustaw:

§ 23. Upoważnienie do zastępstwa, tudzież akcye wystawione na okaziciela, złożone być powinny Zarządowi przynajmniéj na dzień przed walnem zebraniem, na które upawnionym do głosu wydane będą bilety wstępu.

Poznań, dnia 10 marca 1890.

Bank Włościański.
Dr. Buski.

ABONAMENT
na wszelkie czasopisma

tak krajowe jak zagraniczne przyjmuje i ekspedycyą odwrotnie załatwia (1411)

Księgarnia J. Kwaśniewskiego
Ostrów, Rynek nr. 13.

Kartki
do Komunii św. Wielkanocnéj

(Communio Paschalis) poleca i odwrotnie wysyła
Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Materye
na meble i kobierce,
firanki

odebrał w wielkim wyborze i poleca po nadzwyczaj tanich cenach (1459)

handel towarów modnych ubiorów damskich, stołowizny, płótna i t. d.

W. Kukuliński & Sp.
Plac Wilhelmowski Nr. 6.

Na nadchodzącą porę wiosenną polecam
wielki wybór
kapeluszy

od najtańszych do najlepszych gatunków z **najsławniejszych fabryk wiedeńskich** w najmodniejszych fasonach i kolorach po nader umiarkowanych cenach. (1430)

C. Adamski,
Poznań, Bazar.

Drogerya J. Grochowskiego w Jarocinie
ma na składzie (1401)
wszelkie nasiona
w świeżym i najlepszym towarze z domu rólniczego **Ludwika Kunkla w Poznaniu.**

73	Jedyny polski skład bławatny	73

Na sezon wiosenno-latowy

polecamy w wielkim wyborze po cenach bardzo umiarkowanych lecz stałych

Materye wełniane na suknie, czarne i kolorowe
w wyrobach najnowszych.

Jedwabie czarne i kolorowe,
Firanki — Kobierce,
Materye meblowe, Płótna, Stołowiznę, płócienka na pościel,
Kołdry watowane
Bieliznę męzką — Krawaty — Flanele
Na życzenie wysełamy próby na prowincyą.

J. & T. KAMIENSKI,
skład bławatny i fabryka bielizny męzkiéj
Poznań, Stary Rynek 73, dom Banku Przemysłowców.
Filia: Żnin, ulica Poznańska. (1415)

na prowincyą. — wysyłający

73 — podróżnych — 73

Na wyprawy!!

Garnitury stołowe z białéj i kolorowéj porcelany i ang. fajansu,
Serwisy do kawy, Garnitury do mycia, Szkło stołowe i deserowe krajowe i zagraniczne, (1389)
Lampy stołowe, wiszące i nocne pod gwarancyą dobrego palenia,
Alfenidę stołową „Christofla“,
Podarki ślubne i okolicznościowe metalowe i majoliki poleca **w największym wyborze specyalny skład porcelany, szkła i lamp**

B. Szulczewskiego,
Plac Wilhelmowski nr. 10. (naprzeciw teatru miejskiego.)

Heyducki & Eichstaedt

(526) polecają

komże, alby, biréty,
kołnierzyki i obojczyki,
po cenie umiarkowanéj.

Rządowy koncesyonowany
instytut wychowawczy
bon fröblowskich
Górna Młyńska ulica nr. 27, p.
Nowy kurs rozpoczyna się w czwartek dnia 10 kwietnia. (1379)
Pensyonat w domu.
Bliższe szczegóły podają prospekta jako i przełożona
A. Michel z domu Tschinklów.
Rekomendacye dobrych bon fröblowskich.

Niżéj podpisany Bank przyjmuje: (844)
Drobne oszczędności od 10 fen. do 1 mrk. po **3%**, kwoty większe, każdego czasu płatne po **3½%**, a za trzymiesięcznem wypowiedzeniem po **4%**.

Bank
Związku Spółek Zarobkowych.
Dr. Kusztelan.

Żelaza
do wypiekania opłatków

z artystycznem wykonaniem wizerunków oraz przyrządem do wycinania takowych, poleca (1334)

J. STARK,
Specyalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych
w Poznaniu.

Regularne przesyłki
tabaki do zażywania
Grand Cardinal, Qualitée supérieure, w słojkach funtowych
odbiera i poleca (1304)

W. Becker,
Plac Wilhelmowski 14

Płaszcze nieprzemakalne
męzkie i damskie gotowe i podług miary w najnowszych deseniach po cenach najtańszych poleca (1457)

W. A. Kasprowicz
Plac Wilhelmowski 6
Fryderykowska 4
Poznań.

Najprzedniejsze ponsowe mesyńskie **pomarańcze, cytryny, migdałki w łupinkach, rodzenki na gałązkach, daktyle, rodzenki Carabourno** i wybierane **migdały do ciast, cykatę** i **oliwę Nicejską** poleca (1468)

J. Smyczyński,
Św. Marcin 23.

Czekoladę Sucharda od 1 m za funt, **wanilią, kakao w proszku, herbatę i prósze herbaciane, biszkopty, koniaki francuzkie, araki, rumy i gdańską wódkę z pod łososia** poleca (1465)

J. Smyczyński,
Św. Marcin 23.

Z powodu przeniesienia interesu mam (1462)
kocz nowy
do sprzedania (1462)
J. Wachulski,
Piekary nr. 19.

Wyborowe
śledzie opiekane
poleca (1463)
J. N. Leitgeber.

Z powodu choroby wyprzedaję
całą szkółkę
drzew owocowych
bardzo tanio. (1428)
A. Zmudziński
w Gołańczy.

Hamburgsko-Amerykańskie
Towarzystwo Akcyjne żeglugi parowéj
Umyślna
i pocztowa żegluga parowa pomiędzy (Nr. 512)
Hamburgiem a Nowym Yorkiem
z przystankiem w Southampton
Podróż na Oceanie około 7 dni.

Oprócz tego regularne połączenie parowcami pocztowemi między

Hawrem a Now. Yorkiem.	Hamburgiem a Indyami zachodniemi.
Szczecinem a Nowym Yorkiem.	Hamburgiem a Havaną.
Hamburgiem a Baltimore.	Hamburg. a Meksykiem.

Bliższych wiadomości udzielają: **Michaelis Oelsner,** Rynek nr. 100 **w Poznaniu, Jul. Geballe w Rogoźnie, Abr. Kantorowicz w Wrzesni A. Spektorek w Chodzieżu, Hug. Moske w Wyrzysku.** (1374)

Wielebnym Rządzcom Parafii

zwracając uwagę na dodatek mój do przeszłorocznego Dziennika Kościelnego Urzędowego, polecam się do **ścisłego uregulowania rachunkowości i i kasowości kościelnéj.** umiejętnego układania etatów i rachunków rocznych i założenia lub uporządkowania registratur parafialnych. — Nadmieniam przytem, że obecnie zajęty jestem czynnościami **po parafiach bliżéj Poznania.** Listy adresować proszę na ręce moje do **Żytowiecka per Punitz.** (1458)

Ludwik Zingler.

Największy skład mąki
J. Kromczyński
Wodna ulica nr. 19,
polecam
pszenne mąki na placki i ciasta

Prawdz. Wiedeńską mąkę **Pszenną mąkę nr. 000.**
Pszenną Cesarską mąkę **Pszenną mąkę nr. 00.**

pod gwarancyą znanéj dobroci, ceny przystępne. Codziennie świeże szczecińskie **m łodzie.** Moich odbiorców na prowincyi uprzejmie proszę o wczesne zamówienia. (1451)

Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

Markizy

do okien zwyczajnych i wystawnych wykonuje spiesznie i tanio (1420)

Zakład tapicersko-dekoracyjny
J. N. Dankowski,
Poznań, Podgórna ul. 5.

Siegel'a „Smierć nagniotkom“ (Hühneraugen Tod)
fabr. przez Aug. Siegela w Genthin,

jedynie skuteczny i ulgę przynoszący środek, nabyć można w mieście Poznaniu w wszystkich prawie drogeryach, u chirurgów itp., również na prowincyi; specyalnie zaś w aptece Artura Schulza w Koronowie, W. Stęczniewskiego w Kostrzynie i Dr. Aurel Kraatz w Bydgoszczy. (1407)

Polecenia: Radzca zdrowia Dr. Sendler w Magdeburgu, Dr. P. M. Blüher w Lipsku, F. Staude, król. chirurg J. K. Mości Wilhelma I. H. Kirschbaum, chirurg J. Excelencyi feldmarszałka hrabiego Moltkiego i wiele innych listów dziękczynnych, które podczas wystaw kongresowych niemieckich chirurgów i t. d. w Berlinie 1888 r. i w Poznaniu 1889 r. 7 dni i 2 dni były wyłożone na widok publiczny.

Die
EAU DE COLOGNE-
und Parfümerie-Fabrik
Glockengasse Nr. 4711
von FERD. MÜLHENS in KÖLN a. Rh.
empfiehlt ihre rühmlichst bekannte, auf allen Weltausstellungen nur mit ersten Preisen ausgezeichnete

Nr. 4711 Eau de Cologne
Extrait double mit gothischer Grün-Gold-Etiquette,
anerkannt als die beste durch Zuerkennung des einzigen ersten Preises auf der Ausstellung in Köln 1875.

Nr. 4711 Special-Wohlgerüche
höchst concentrirter Qualität, und zwar:

Nr. 4711 Kaiserblume,	Nr. 4711 Erica-Essenz,
Nr. 4711 Goldlack,	Nr. 4711 Veilchen-Essenz,
Nr. 4711 Maiglöckchen,	Nr. 4711 weisses Heliotrop

sind das feinste, was in dieser Art geboten wird.

Nr. 4711 Glycerin-Crystall-Seifen
in den Gerüchen: Rose, weisse Rose, Maiglöckchen, Reseda, Veilchen und Eau de Cologne.
Der hohe Glyceringehalt in Verbindung mit feinster Seifenpasta sind Vorzüge, die diese Seife für Personen mit empfindlicher Haut unentbehrlich machen, durch den köstlichen Wohlgeruch ist sie der Liebling der feinen Damenwelt geworden.

4711 — 4711 — 4711 — 4711

Przeprowadzki
przyjmuje (1381)
J. Murkowski.

Towarzystwo
narodowe hipoteczne kredytowe
w Szczecinie

udziela pożyczek na posiadłości miejskie na pierwsze miejsce a na wiejskie i po landszafcie. (1001)

Wnioski przyjmuje agent generalny:
Julian Reichstein
w Poznaniu, św. Marcin nr. 62.

Szary astr. kawior, tłusty wędzony łosoś i węgórz, codziennie świeże bydlinki, sielawki i flondry, elbląskie olbrzymie minogi, mar. węgórz i łosoś, mar. bałtyckie śledzie, homary, anchovis, świeże sardynki w oliwie, Thon à l'huile, wędzone łososiowe śledzie, jako też wszelkie gatunki serów poleca. (1461)

A. Cichowicz.

---

jazdy oraz i do polowania podług

Spodnie i kamasze do konnéj — specyalnie angielskiego kroju.

Najnowsze materye
z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i krajowych w wielkim wyborze odebrał i poleca

K. Skoraczewski,
krawiec,
Poznań, plac Wilhelmowski 4.

Wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące wykonuję jak najstaranniéj podług najnowszych żurnali. (1416)

Ceny przystępne.

M. MONDRÉ
w Poznaniu, ulica Szeroka nr. 14,
poleca

Szklarnia na roboty budowlane i sztuczne (w drzewie i ołowiu).

Obrazy i obrazki w najrozmaitszych gatunkach,
Ramy do obrazów i luster,
Lisztwy do ram i drążki do firanek,
Gotowe **lustra, szkło** do luster i każde inne w taflach do oszklenia,
Szklanki, kieliszki, franc. **klosze** (kopuły) do figur, zegarów etc.
Krzyże, figury, medaliony, lampki przed obrazy św. i inne **artykuły dewocyjne.** (1439)

Oprawa obrazów i luster, wszelkiego rodzaju.

Węgle

z **najlepszych kópalń** górnoszląskich po **najtańszych cenach** dostawiamy na każdą stacyą kolejową. Przy **dostawie na całą kampanią** jesteśmy w stanie służyć cenami **zredukowanemi i dogodnemi warunkami zapłaty.** (478)

Ruszta polygonowe

dozwalają używania **pyłu z węgli** z wielką korzyścią. **Ruszta polygonowe** oszczędzają **10 % opału. O wczesne zamówienia upraszamy.**

Orłowski i Sp., Poznań.

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
(1019) **„VULKAN“**
I. F. J. Komendziński w Dreźnie,
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy itureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Prawdziwe Kremońskie, dobrze wygrane
skrzypce
z fabryki Stradivarego — cena 200 marek — poleca
J. Kwaśniewski, księgarz
(1412) w Ostrowie, Rynek nr. 13.

Rezurekcyonarze

figury Chrystusa w grobie leżące, chrzcielnice, ołtarzyki do noszenia i inne sprzęty kościelne jeszcze w wielkim wyborze poleca po cenach zniżonych (1437)

Skład sprzętów kościelnych
W. Trzcińskiego,
w Poznaniu, przy ul. Wodnéj 22.
Wszelkie prace kościelne wykonują się sumiennie i akuratnie.

OSOBA
w średnim wieku, znająca się na wszelkim gospodarstwie i kuchni, zaopatrzona w bardzo dobre świadectwa, poszukuje umieszczenia do dworu lub na probostwie. Zgłoszenia do pani **Turkiewicz,** św. Marcin nr. 14, III p. (1456)

Ekonom
kawaler, posiadający chlubne świadectwa z lat 20, poszukuje za umiarkowaném wynagrodz. zaraz posady. Adres: **Ekonom** u p. **Wyrembowskiego we Wrześni.** (1443)

Bukszpan (1450)
100 sztuk za 1 markę poleca
Beyer, ul. Cybińska 9.

Gospodynie i kucharki
bardzo porząd. i moral., dobrze gotujące, obeznane z wiejsk. gospod. i chodow. trzody, z chlub. świad., władające polsk. i niem. językiem, poleca najsum. Biuro stręczeń **Zielazek,** Poznań, Fryderykowska ulica nr. 26 (1454)

Za Redakcyą odpowiedzialny Teofil Golski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.